



FOT. KAROL KWIATEK

IGSM W KRAKOWIE

Gospodarzem tegorocznego Międzynarodowego Spotkania Studentów Geodezji (International Geodetic Student Meeting, IGSM) była krakowska Akademia Górniczo-Hutnicza. Dla przybyłej z całego świata młodzieży tygodniowy program pobytu (25 czerwca – 1 lipca) przygotowali studenci Wydziału Geodezji Górniczej i Inżynierii Środowiska tej uczelni.

DOROTA IWASZCZUK

IGSM jest corocznym spotkaniem przedstawicieli szkół wyższych, które są członkami Międzynarodowej Organizacji Studentów Geodezji (International Geodetic Student Organization IGSO). Każdego roku obowiązek jego przygotowania spoczywa na jednej uczelni, za każdym razem z innego państwa. Po raz pierwszy zorganizował je w roku 1988 Techniczny Uniwersytet w Delft (Holandia). Cztery lata później, przy okazji kolejnego spotkania, tym razem w Graz (Austria), powstało IGSO, które dziś zrzesza 73 członków z 28 państw. W tym roku IGSM był organizowany po raz 19. i zaszczyt przygotowania tej konferencji przypadł w udziale Polsce.

• SŁUCHAMY WYKŁADÓW I DYSKUTUJEMY

Głównym celem IGSM odbywającego się w Krakowie, polskim centrum kultury i nauki, była in-

tegracja studentów, wymiana doświadczeń oraz dyskusja o teraźniejszości i przyszłości geodezji. Uczestnicy mieli okazję wysłuchania znanych profesorów AGH. Szczególnie ożywione dyskusje wśród słuchaczy wywołały wykłady prof. Konrada Eckesa o systemach informacji geograficznej. Temat ten był omawiany również przez innych wykładowców. Mogliśmy się także dowiedzieć, w jaki sposób wykorzystywane są zdjęcia fotogrametryczne przy inwenta-

ryzacji zabytków. Poznaliśmy metody wyceny nieruchomości, zastosowanie nowoczesnego oprogramowania przy pomiarach geodezyjnych instrumentami typu total station. Zdobyliśmy ciekawe informacje z dziedziny astronomii, a także dowiedzieliśmy się, w jaki sposób metodami geodezyjnymi można określić zasięg i stopień zniszczeń wywołanych eksploatacją surowców naturalnych.

Oprócz tego każda uczelnia miała szansę zaprezentowania się w konkursie referatów i posterów. Zwycięzcami zostali studenci z Berlina i Sofii. W spotkaniu uczestniczył również przewodniczący FIG (Międzynarodowej Federacji Geodetów) prof. Holger Magel, który wygłosił przemówienie podczas uroczy-



FOT. TORSTEN GENZ

stego zakończenia IGSM. Oficjalnym językiem spotkania był angielski, dzięki czemu uczestnicy mogli doskonalić swoje umiejętności lingwistyczne.

• POZNAJEMY KRAKÓW I OKOLICE

Międzynarodowe Spotkanie Studentów Geodezji umożliwia także zapoznanie się z dorobkiem kulturalnym kraju gospodarzy. Stąd w programie wycieczki, koncerty muzyki ludowej, zwiedzanie Rynku Krakowskiego, Zamku Królewskiego na Wawelu oraz muzeów, które przybliżyły historię i tradycję Polski i Krakowa.

Na szczególną uwagę zasługiwała wycieczka do muzeum kopalni soli w Wieliczce (20 km od Krakowa). Oprócz podziwiania piękna podziemnych korytarzy i komór, studenci mieli możliwość poznania geodezyjnych opracowań eksploatacji kopalni. W Zamku Żupnym w Wieliczce przygotowana została specjalna ekspozycja, na której zaprezentowano stare mapy kopalni i historyczny sprzęt geodezyjny używany pod ziemią. Jedną z wielu atrakcji był też pokaz walk rycerskich na Zamku w Niepołomicach, skąd uczestnicy IGSM udali się na wycieczkę bryczkami do Puszczy Niepołomickiej.

• BYŁO TEŻ COŚ DLA CIAŁA STUDENTA

W integracji studentów pomocne były prace w grupach i zawody sportowe, jak na przykład Olimpiada Geodezyjna czy GeoMundial (tu, w przeciwieństwie do prawdziwego rozgrywanego równoległego mundialu, drużyny były wielonarodowe). Umiejętności radzenia sobie w terenie zostały sprawdzone podczas biegu na orientację szlakami Ojcowskiego Parku Narodowego. Dzień zakończył się wspólnym biesiadowaniem przy ognisku. Uwieńczeniem tygodniowego spotkania był pożegnalny bankiet, który odbył się w krakowskiej restauracji Panorama. Nawiazane kontakty staną się zapewne zaczątkiem międzynarodowej współpracy. Nie możemy już doczekać się przyszłorocznego wyjazdu na International Geodetic Student Meeting do stolicy Bułgarii Sofii. Na razie, niestety, pozostają nam jedynie wspomnienia, zdjęcia i e-maile.

Organizatorzy serdecznie dziękują władzom AGH, Wydziału Geodezji Górniczej i Inżynierii Środowiska oraz sponsorom (ESRI, FIG, miesięcznik GEODETA, MGGP, TMCE, Compass, OPGK Kraków, PMG, Cuprum, Geobid) za pomoc w przygotowaniu spotkania.

GORĄCE LATO NA BOISKU

Po raz ósmy przedstawiciele piłkarskiego świata geodezyjnego spotkali się na zabrzańskich boiskach, żeby wyłonić spośród siebie najlepszą piłkarską ekipę. Jak co roku zawodnicy dali z siebie wszystko, a niektórzy jeszcze więcej, aby stanąć na jak najwyższym stopniu podium.



KRZYSZTOF BELKA

FOT. ANNA BELKA

Wśród małej liczby drużyn (wiele reprezentacji nie przyjechało z powodu dużej liczby zleceń i oczywiście szaleńczych terminów ich realizacji – chyba wreszcie dobrze się dzieje na rynku geodezyjnym) rozgrywki prowadzone były w systemie ligowym i każdy do końca miał szansę na grę w finale. Dokuczliwy upał towarzyszący grze osłabiał z minuty na minutę zawodników. Zabrzański Pryzmat w półfinale został pozbawiony bramkarza. Lekarz zabronił mu dalszego uczestnictwa w turnieju. W efekcie tempo każdego kolejnego meczu było coraz wolniejsze, a w spotkaniu finałowym brak sił skłonił zawodników do kierowania prośb w stronę sędziów o wcze-

śniejsze zakończenie spotkania. Jak na rzetelnych arbitrow przystało, nie dali się oni przekonać i doprowadzili do zakończenia meczu w regulaminowym czasie. Po wielkich trudach do finału dotarła drużyna Pryzmatu, na którą czekał już zesłoroczny Mistrz Polski – zespół WPG z Warszawy. I tym razem warszawianie uporali się z przeciwnikiem, po raz kolejny wygrywając turniej. Na kolejnych miejscach uplasowały się: III – Geomap z Zielonej Góry, IV – Vertical z Żor, V – Myślenice, VI – Czerni Trade z Warszawy.

Dziękując za udział w tegorocznym turnieju, zapraszam wszystkie chętne drużyny do wzięcia udziału w rozgrywkach w przyszłym roku. Impreza odbędzie się tradycyjnie w ostatni weekend czerwca w Zabrzu. Chodzą też słuchy, że WPG będzie w grudniu organizować turniej halowy. Mam nadzieję, że spotkamy się na nim i spędzimy równie miłe chwile jak w Zabrzu. ■

